





z Rusinami pragną i rozwojowi ruskiej narodowości nie stawiają przeszkody.

Wiedeń 13 maja.

o Zamknięcie rady państwa daje sposobność posłom centralistycznym zwoływania wyborców swych, w celu zdania sprawy z swych parlamentarnych czynności.

Dotychczas był zwyczaj utarty, że w odpowiednim okręgu poseł wybrany stawał przed tymi wyborcami, którzy na wezwanie przybyli do wskazanego miasteczka, i tam na mowie, czasem interpelacji i festynie rzecz się zakończyła.

Teraz przewodzcza lewicy, dr. Józef Kopp, porozumiewszy się z kolegami wybranymi z Niższej Austrii, zwołał zgromadzenie wyborców do miasteczka Krems, gdzie na szerszą skalę rozpoczyna się objawy parlamentarno-polityczne. Utrzymują, że i z innych prowincji z obozu centralistycznego przybędą posłowie rady państwa jako goście. Tak samo Niemcy morawscy chcą u siebie zwołać swoich i mówią, że w Czechach dr. Herbst weźmie z swjej strony inicjatywę w podobnej manifestacji.

Nie podlega wątpliwości, że wszystkie programy zostaną przeprowadzone z wszelką akuracją. Pierwszy objaw dr. Koppa, jako twórcy niemieckiego stowarzyszenia (Deutscher Verein), którego jest dotąd prezesem, przyjęty będzie z zapalem... bo to kraj przed mieszkanców niemieckich zaludniony i tu w ogólności ten prąd czysto niemiecki uważany jest jako naturalny, chociaż i w Niż. Austrii 9/10 części do poczucia narodowościowego nie przywiązuje takiego znaczenia, jakiby się mogło wyprowadzić z ekspektacji „Zelotów“ niemieckich, rozstrzelonych po austriackich krajach. Co do zwoływania wyborców niemieckich w krajach z mieszaną ludnością, to już takiej harmonii, jak w kraju mniejszym, czysto niemieckim, t. j. Niższej Austrii nie będzie na szerszą skalę; bo jak wiemy, teraz może większe w Czechach i Morawji panuje napięcie między słowiańską ludnością a „kierownikami“ niemieckiej w tych krajach.

Zdaje się, że z różnych względów rząd, choć centralistyczny, „szerokiego założenia“, „speechów“ i demonstracji swych przyjaciół nie pochwała i radby je ile można do mniejszych sprowadzić rozmiarów. Obawa, by (jak rzeczy stoją) posłowie mniej więcej radykalni nie wrócili do parlamentu „pokrzepieni“ zachętą swych bezpośrednich mocodawców ludowych do energiczniejszej praktyki w reichsracie, nie jest tak płonna, jak się zdaje... a to dla tego, że u tych ludzi przekonanie przeważa, iż dotąd za nadto względami „wyższymi“ się kierowali.

Było by bodziec mający podstawę legalną, jak „wotum“ bezstronne wyborców, to wtedy można się tą powagą i tym naciskiem pokryć... i wobec rządowych, liberalnych sprzymierzeńców.

Dzienniki tutejsze ku końcowi i po za-

kończeniu posiedzeń zaczęły mocno krytykować swych przyjaciół parlamentarnych za ich uległe postępowanie... w kilku sprawach, a mianowicie wobec ministra finansów, który się oczyścił z zarzutów mu robionych, a nikt z członków lewicy nie replikował.

Otóż zdaje się, że dano im po przyjacielsku przestrożę. Głównie na to mają mieć bacność, żeby na wierzech nie wychodziły kwasy, a jeszcze mniej, by osobistości polityczne nie podbudzać do jakichś czynów, mogących kompromitować władzę rządową przez ich ekscentryczność. Widać jednak, że nie wszystkie organa zrozumiały, iż rzecz trzeba brać *in merito* i nie przenosić myśli tego rodzaju za granice Przedlitawji.

Jeden bowiem dziennik przedmieściowy, centralistyczny *Vorstadt-Zeitung*, myślał, że coś dałoby się wykreślić z interpelacji, którą Koloman Tisza w sejmie węgierskim postawił, i ta brzmi: „Paragraf 40 ustawy ugodowej z roku 1867 zawartej z Austrią mówi, że prezes austriackiego i prezes węgierskiego ministerjum mają mieć rzeczywisty wpływ na układanie przez ministerjum wspólne austriacko-węgierskie budżetu. Pyta się prezydenta ministrów Bitto, czy użył odnośnie do wspólnego budżetu na r. 1875 swego wpływu, ust. §. 40.“

Otóż dziennik nawiązał do powyższej interpelacji parę swoich uwag.

Tisza poruszył kwestję, mówi *V. Ztg.*, którą rządowi posłowie zawsze osłaniają. Nasi półrządowi szermierze już napadają na Tiszę. My uważamy jego krok za sprawiedliwy i politycznie rozumny.

Czy się to na co przyda wobec większości parlamentarnej w Peszcie — nie wiemy — nam to zresztą obojętnie, co tam Węgrzy zrobią.

Ale to chwalimy i to nam się podoba, że szef opozycji niezależny, tak dalece się posunął w warowaniu istoty parlamentarizmu, ile tylko mógł w tym razie. Oto mężowie parlamentarni (die Parlamentarier) z tej strony Litawy mogliby sobie zapisać ten przykład, jako przydatny do naśladowania w razie odpowiednim w radzie państwa.

Zdaje się, że za ten ostatni ustęp skonfiskowany został powyższy dziennik.

W zwykłych czasach przeszedłby artykuł ten „Husarenstückechen“ niepostrzeżony, dziś rozdrażnienie widoczne i z tej i z tamtej strony Litawy, i chcieliby dla miłego spokoju, by krytyka wzięła na dłuższy czas uwolnienie od służby.

Pesz. W ostatnim numerze podaliśmy sprawozdanie z posiedzenia komisji budżetowej delegacji przedlitawskiej, sprawozdanie to jednak było niepełne, bo telegram doniósł nam tylko część sprawozdania, uzupełniamy je więc z ostatnich dzienników wiedeńskich.

W dalszym ciągu rozpraw przy tytule VIII (Kupno koni) i przy tytule IX (Dodatek na ekwipowanie i ubiór) wnosi referent Gross żądanej sumy 41,993 zła.

nie dozwolili, ponieważ te pozycje są nowe i stawiają widoki nowej organizacji, na którą trudno mu się obecnie zgodzić. Wniosek referenta został przyjęty.

Tyt. X poz. 1 — 8 został podług przedłożenia rządowego przyjęty. Schaupt wniosł pozycję 9, jak to także uczyniła i węgierska delegacja wykreślić, który to wniosek został przyjęty. Przy pozycji 10 została podług postanowienia delegacji węgierskiej przyjęta 6000 zamiast 10,300 zła. pozycje 11 — 16 przyjęte podług przedłożenia rządowego.

W dodatku do tytułu X. zezwolono na 66,000 zła. na budowę nowego piętra fortu Grippi w Spalato i naprawę kasarni w Pettau.

Przy tytule XI (Zakupno i urządzenie placów do ćwiczeń i strzelania, jakoteż pływalni) zostaje przyjęty wniosek referenta pozwolenia rządowi 100,000 zła. w trzech ratach; pozycję 2 przyjęto według postanowienia delegacji węgierskiej.

Tytuł XII poz. 1 została podług wniosku referenta wykreślona. Przy poz. 2 (Wynagrodzenie poprzedniego przedsiębiorcy budowy garnizonowego szpitalu w Buda-Peszcie) wnosi referent przyzwolenie 30,000 zła. Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział Gross, Dumba i Herbst, odrzucona zostaje ta pozycja z wyjątkiem 3710 zła. 45 podług postanowienia delegacji węgierskiej.

Tyt. XIII pozycję 1 wnosi referent wykreślić w tym roku, ponieważ te sumy są pierwszymi ratami za budowy, które mogą być odłożone na czas późniejszy. Wniosek ten został przyjęty. Pozycja 2 została dozwolona. Pozycję 3 wykreślono ponieważ i ta budowa nie została uznana za nagłą.

Przy tytule XIV wniosł referent wykreślenie w tym roku raty na budowę obwarowań Przemyśla. Giskra zapytywał czy ta budowa rzeczywiście 50 lat trwać ma i był za zaniechaniem tego projektu, przez co się 27 milionów zaoszczędziło. Minister wojny powołał się na uchwałę delegacji, mocą której orzeczoną została konieczność drugiej warowni w Galicji i pierwsza rata na obwarowanie Przemyśla dozwolona została. Minister położył nacisk na kontynuowanie budowy, jakoteż na ustanowienie systemu obwarowania całego państwa, jak to i inne kraje czynią. Po odpowiedzi ministra na interpelację ks. Czartoryskiego, kiedy ta budowa mogłaby być gotową, przy dostatecznych środkach po czterech latach byłaby skończoną, wniosł interpellant zezwolenie przedłożenia rządowego 200,000 zła. Minister wojny popierał ten wniosek i kładł nacisk na to, że użyte już na to pieniądze nie zostały napróżno wyrzucone, ponieważ rozchodzi się tu o budowę warowni i fortu. Po przemówieniu sprawozdawcy że tu nie chodzi o nic innego, jak tylko o powody finansowe, została ta pozycja wykreślona.

Przy tytule XVI (Kontynuowanie obserwowania Świętej Góry w Ołomuńcu po wykreśleniu 5000 zła. przyjęto 105000 zła,

przyjęte zostały również poz. 2 i 4 podług przedłożenia rządowego.

Tytuł XVII. (Instytut wojskowy geograficzny) zostaje przyjęty bez zmniejszenia. Przy tyt. XVIII (Należności nadliczbowych) przyjęto tak samo jak w delegacji węgierskiej zamiast 794,942 zła. tylko 750,000 zła. Tytuł XIX (Przeniesienia do wyższych klas czynsz.) został przyjęty podług przedłożenia rządowego. Z art. III i IV, które zostały w zawieszeniu pierwszy dozwolony został podług przedłożenia rządowego, drugi (Uzbrojenie kawalerji) odrzucony.

W końcu wniosł Dumba następującą rezolucję: Wzywa się ministerjum wojny do poczynienia kroków u rządów obywatelów państwa w celu ustanowienia nowego a odpowiedniego życzeniom ludności prawa kwaterunkowego, przyczem uwagę zwrócićby należało na powiatowe koszar, które mają być subwencjonowane przez ministerjum wojny.

Rezolucja ta została przyjęta z opuszczeniem drugiej części.

## Niemcy.

Rząd pruski w dalszym ciągu udokładniania i obostrzenia praw majowych podał był do zatwierdzenia sejmu dodatkowe artykuły, tak zwane deklaracyjne. Zostały one przyjęte w izbie deputowanych bez zmian na posiedzeniu dnia 7go b. m., lecz trzeci z nich — upoważniający nadprezesa prowincji do sekwestrowania majątków parafialnych katolickich, jeżeli parafia nie została obsadzona zgodnie z majowymi prawami, albo jeżeli można będzie z pewnych faktów wnioskować, iż obsadzenie z pominięciem tych praw nastąpi — dał pochop deputowanemu Wehrenpfening do zaprojektowania dalszych jeszcze dodatków w formie jedenastu nowych artykułów. Treść ich jest ta, ażeby i w tych razach, gdy biskupi obsadzania parafii i beneficjów duchownych zgodnie z majowymi prawami odmawiają, lub gdzie sami duchowni albo beneficjarjusze z przyczyny przeciwnego pełnienia swych urzędów na karę zostają skazani, albo wreszcie (według prawa państwowego przeciw nieposłusznym duchownym) z miejscowości i okolicy wydaleni, kollatorowie lub parafianie mogli w tym samym sposobie obsadzenie opróżnionego przez to urzędu duchownego przedsiębrać, jak to jest rozporządzone w przeprowadzonym już przez drugie odczytanie prawie o zarządzie opróżnionymi (przez wyrok berlińskiego trybunału do spraw duchownych) djecezjami. Słowem stan rzeczy, jaki według wspomnianego prawa następuje dopiero po odsądzeniu biskupa, ma być na mocy tych dodatkowych artykułów rozciągnięty natychmiast do wszelkich wypadków poszczególnych w parafjach pomimo obecności w djecezji prawnie uznanego biskupa.

Minister wyznał i oświecenia p. Falk oświadczył imieniem rządu, iż wszystkie wnioski p. Wehrenpfening'a w zupełno-

dziesiąt razy powtarzała sobie, że to jest niepodobiestwem, że to obrzydliwa potwarz, kabała dworska, zamach polityczny, aby najniegodniejszymi środkami zgubić Franciszka Stefana w oczach cesarza. Ale tyleż razy musiała sobie powiedzieć, że za nic w świecie nie odważonyby się okłamywać cesarza. W zmarłowniu swoim powzięła nareszcie decyzję. Zanimby potępiła księcia, musiałaby się przekonać, musiałaby mieć niezbitę jego winy dowody. Ale z kąd je wziąć? Co uczynić mogła młoda dziewczyna, księżniczka, ażeby się wkraść do małych tajemnic życia młodego księcia? Było to zadanie, wobec którego czuła się z początku całkiem ogołoconą z rady i pomocy. Musiałaby obdarzyć swym zaufaniem służbę. Ale to sprzeciwiało się stanowczo jej uczuciu godności, jej dumie dziewczęcej: Miałaby wyznać lub przynajmniej pozwolić zgadnąć, jak dalece bierze do serca wszystko, co robi młody książę? Byłoby to dla niej śmiertelnym upokorzeniem, z czyjejkolwiek bądź twarzy wyczytała te słowa szyerskie: rozumie cię, jesteś zakochana, i zazdrość pobudza cię do werbowania szpiegów. Więc zdecydowała się na coś innego, co z natury swojej było nieostrożnością i nierozsądkiem; postanowiła uciec się do

powiernicy, ale nie zwierając się.

Kazała zawołać do siebie najsprytniejszą i najprzebieglejszą ze swych dam, poczem rzuciła się na krzesło, w którym, dzięki wyuczonej umiejętności panowania nad sobą, wyciągnęła się z miną zdradzającą jedynie wysoki stopień znuzenia i nudów.

— Kochana Bolagno, rzekła, gdy dama weszła, miałam dziś rano obrzydliwy ból głowy; to mi na cały dzień popsuło nerwy i doprawdy umrę, jeżeli w tym stanie będę mie jeszcze nudzić. Wystaw sobie że Walzegk przez dwie godziny dokładała wszelkich starań, ażeby dokonać na mnie takiej zdrady stanu. Pozbyłam się jej nareszcie pod jakimś pozorem, pomimo regulaminu i służby! Musisz mię wyleczyć, Bolagno, z morderczych zamachów Walzegk na moje siły żywotne. Umiesz być tak miłą, kochna Bolagno!

Hrabini Juljannie Bolagno wiele polebiał taki dowód łaski jej młodej pani, chociaż nie dała sobie zamydlć oczu tem, co Marja Teresa prawiła jej o swjej słabości. Młoda arcyksiężniczka nie zwykła była przez ból głowy upadać na duchu. Że zaś na nerwy się skarżyła, to w rzeczy samej nigdy się jej aż do dziś dnia nieprzytrafiło.

— Chciałabym wszystko, co mogę, u-

czynić dla rozweselenia Waszej Księżęcej Mości — odrzekła Bolagno, za danym znakiem siadając na stołku naprzeciwko Marji Teresy — ale wesołość i dobre pomysły niestety! nie przychodzą na rozkaz. Zegarek, jeżeli ma iść, powinien być nakręconym!

— Dobrze, więc naprzód nakręć cię trochę — uśmiechając się, odparła arcyksiężniczka.

— Tylko nie zbyt mocno, gdyż inaczej mogłabym wejść na pokuszenie wskazania Waszej Księżęcej Mości tego, co już dzwonek wybił!

— Już teraz wskazujesz mi przynajmniej, że idziesz, więc nie żądam. Mogę zatem oszczędzić sobie pracy nakręcania, a zamiast tego mogłybyśmy obydwie — wiesz, że to zawsze było moją namiętnością — stawiać zamki hiszpańskie!

— Zamki w powietrzu; chce mówić Wasza Księżęca Mość! — odparła Juljanna Bolagno, rumieniąc się trochę.

— Któż stawia sobie zamki w powietrzu? Fantazja, gdy tworzy, zawsze obraża sobie pewien grunt stały i sympatyczny, na którym dźwiga swoją budowę. A są z pewnością umysły, które szczególnie mają upodobanie w przenoszeniu tych poetyckich budowli na grunt i zie-

mię hiszpańską! Czy nie podzielasz tego zdania, Bolagno? — z podrażnieniem do dała arcyksiężniczka.

— Nie śmiem Waszej Księżęcej Mości przeczyć. Ale nie widzę powodu, dlaczego przedewszystkiem do Hiszpanji mają być przenoszone budowle fantastyczne, które każdy sobie czasem stawia, niby jako ognisko domowe swego przyszłego szczęścia!

— Nie widzisz? Alboż Hiszpanja nie jest krajem najszlachetniejszego i najdumniejszego w świecie rycerstwa? Krajem najprzedniejszych książąt, jak Manriquez, najpotężniejszych margrabiów, jak Santa Cruz, najwaleczniejszych hrabiów, jak Gonzalw Korduański, najukładniejszych wicehrabiów, jak... jak... czy ci żaden na myśl nie przychodzi, Bolagno? Hrabina Juljanna Bolagno jak żeby przypadkiem odwróciła głowę nieco w bok.

— Doprawdy, żaden, Wasza Księżęca Mość — rzekła uśmiechając się — ale co do zarozumiałych rycerzy hiszpańskich i giermków, przypominam sobie nazwiska!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ści podziela i aprobuje. Pomimo usilnej opozycją stronnictwa środkowego i przedstawicieli polskich, zostały one zwykłą większością sejmową na posiedzeniu dnia 8 b. m. w drugim odczytaniu uchwalone.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 15 maja.

Jutro w sobotę odbędzie się w tutejszym sądzie karnym przed sędziami przysięgłymi rozprawa ostateczna przeciw dr. Wacławowi Wyrobkowi. Aby zapobiedz zbyt nielubym natłokowi publiczności, wstęp wolnym będzie tylko za biletami, które rozdaje zgłaszającym się w miarę możliwości ekspedyt sądu karnego.

Jutro w sobotę o godz. 6 wieczorem, odbędzie się ślub dr. med. Korczyńskiego z panną Pareńską siostrą dr. Pareńskiego.

**W muzeum techniczno-przemysłowym** w sobotę dnia 10 maja od godz. 12 — 1 w południe, odbędzie się 15 ty publiczny wykład p. M. Sokołowskiego „O sztuce plastycznej w starożytności Grecji.”

**Na wystawę** tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły następujące prace: Juliusza Kossaka cztery sceny polowania w Karpatach: 1) wyjazd na połoniny, 2) odpoczynek, 3) niedźwiedź, 4) powrót; Dębowski „Krzysztof” akwarela; hr. Laris „widoczek”; Gądomskiego „popiersie Wit Stwosza” i „dziewczynka ze dzbankiem.”

**Jak się dowiadujemy**, chce zgromadzenie kks. misjonarzy swą realność na Stradomiu obejmującą wraz z ogrodem przeszło 7 morgów rozparcelować na 3 realności i udało się już o pozwolenie w tym celu do magistratu.

**Kalendruk Szymon** z Damnicy pod Stanisławem kominiarz i żołnierz pułku piechoty l. 58, który 1866 r. skazany został za zabójstwo i kradzież na 10 lat ciężkiego więzienia, poczem tę karę w zakładzie wojskowym w Moellersdorf odsiadywał, został przez ministerstwo wojny ulaskawionym.

**Posadzka cementowa.** — Zadaniem przemysłu naszego jest spożytkować, ile można najwięcej surowe produkta znajdujące się u nas a niemające w stanie surowym odpowiedniej wartości. Świeżo założył u nas inżynier Łuszczkiewicz fabrykę posadzek cementowych, w której z piasku i cementu wyrabia posadzkę cementową mogącą się co do trwałości mierzyć z posadzką kamienną i marmurową. Przemysł ten miałby wielkie szanse u nas, gdyby tylko budujący, właściciele domów i gospodarze uczuli potrzebę wykładania sieni, kuchni, warsztatów itp. ubikacji trwałą posadzką. Wszelki przemysł gruntuje się na potrzebach ogółu i jeżeli ogół nie czuje potrzeby ulepszeń w urządzeniach domowych i gospodarczych, wszelki przemysł staje się zbytecznym. Mniemamy, że dokładne poznanie korzyści, jakie przedstawia posadzka cementowa p. Łuszczkiewicza, przyczyni się do jej rozpowszechnienia.

**Nowości literackie.** — W dziale literatury rolniczo-ekonomicznej zapisać dziś mamy 3 i ostatni zeszyt „Przeglądu wystawy wiedeńskiej” wydanego w Krakowie przez Jaroszewskiego i Dąbrowskiego, oraz 17 zeszyt „Encyklopedji rolnictwa” wydawanej w Warszawie przez Lubomirskiego, Stawickiego i Przysańskiego. Pierwsza z tych publikacji zawiera w świeżym 3 zeszycie artykuł obszerny o produkcji zwierzęcej, dalej rozprawę o jedwabnictwie, gospodarstwie wodnym, leśnictwie, pszczelnictwie i gorzelnictwie. Encyklopedia zaś w świeżym (17) zeszycie zawiera dokończenie obszerniej i nader gruntownej rozprawy o geologii.

**Tarnów 12 maja.** — Po długim przestanku w czynnościach rady miejskiej mieliśmy dzisiaj znowu posiedzenie. Rozpoczęło ono się jak zwykle czytaniem i przyjęciem protokołów z poprzednich posiedzeń; a ponieważ ostatnie posiedzenia odbywały się z wielkim pośpiechem, przeto na takowych nie czytano protokołów z każdego poprzedniego posiedzenia, ale naskładano ich aż trzy na posiedzenie wczorajsze.

Pośpiech poprzednich posiedzeń, który nie pozwalał nawet odczytać protokołu z poprzedniego posiedzenia, był zupełnie zbyteczny i tak bowiem mimo deputacji i kosztów na nie złożonych zarządzane skontro kasy oszczędności nie zostało cofniętym i musi iść swym trybem. Jedynie zwrócić musimy uwagę wysokiego wydziału na tę okoliczność, iż to skontro nie powinno się ograniczać wyłącznie na roku 1873.

Rok ten nie złożył całości ogromnych dochodów, jakie płynęły z obrotu kapitału przeszło 700,000 zł. wynoszącego, o których zużyciu obywatelstwo tutejsze chce mieć dokładne wiadomości, a do którego to ządania na najszlachetniejsze prawo, w obec postanowienia statutu, wedle których znaczna część tych dochodów obracana być miała na szkoły, biednych uczniów, jako też na utrzymanie ubogich miejscowych.

Trudno przemilczeć i tej okoliczności, że p. burmistrz przy odczytywaniu protokołu z owego posiedzenia, na którym uchwalono deputację do wydziału krajowego, zawiadomił radę, iż deputacja jeździła na koszt gminy, co przyjęto bez żadnych komentarzy, rozwodził się zaś szeroko nad kosztami szkrona kasy miejskiej, chociaż to zupełnie nie należało do rzeczy; ale p. burmistrz nie pomija nigdy sposobności, by nie wylać całego zasobu żółci przeciw byt, jak z przyciskiem mówił, radzie powiatowej i jej marszałkowi mimo uwag czynionych mu ze strony radnych, że to należy do rzeczy.

Całe zresztą posiedzenie wyczerpięte zostało sprawą reorganizacji magistratu. Sprawa ta dostała się na porządek dzienny, nie wiemy, jakim sposobem, gdyż odkąd chodzimy na posiedzenia, nigdy rada w tym przedmiocie żadnej nie powzięła uchwały, co pan burmistrz sam przyznał twierdząc, iż on nie żądał żadnej reorganizacji magistratu, tylko jedynie przyjęcia jednego sekretarza, jednego archiwisty i oberpolicmajstra.

Gdy mu zaś ktoś z radnych oświadczył, że archiwista jest przyjęty, że sekretarz, na którego przyjęcie rozpisano 14 dniowy konkurs, powinien już być przyjętym, jako też na zapytanie, jak odnośnie podania patentów załatwiono, jakoś nie wiedział, co się z temi podaniami stało i gdzie się takowe obracają, chociaż wiadomo było radnym, że takowe w jego przechowaniu zostają, to też to oświadczenie pana burmistrza wywołało powszechną wesołość w radzie.

Nam się wydaje, że taka reorganizacja magistratu powinna być przedsięwzięta przed uchwaleniem budżetu, którym powinna być objęta, jeżeli budżetu wedle uchwały raz powziętej pod żadnym pozorem przekraczać nie wolno.

To też dziwno nam, jak mógł radny Salski podjąć i wypracować tak obszerny operat reorganizacji, zebrać tyle dat statystycznych i tak mozolnie po to, aby ostatecznie praca jego poszła ad acta, bo przecież musiał najpierw wiedzieć, że uchwały na tę czynność nie było, a potem, że nowy etat budżetem na rok bieżący powinien być objęty, o który to szkopuł rozbiła się cała jego praca, która zajęła blisko 4 godzin czasu w radzie, znużyła radnych do tego stopnia, że się rozeszli niezadowolony a ni tej sprawy, ani sprawy budowy gmachu szkolnego, w którym ma być pomieszczone seminarjum nauczycielskie już w roku bieżącym, a p. burmistrz zmuszony się widział zapowiedzieć na jutro nowe posiedzenie rady.

**Tarnów 13 maja.** — Dzisiejsze posiedzenie, jakkolwiek dzień po dniu radni się publicznym dobrem zajmowali i mocno znużeni byli, było już zupełnie odmienne od poprzedniego, sprawy szły tokiem porządnym i załatwiono ich kilka. Najważniejszą z tych spraw była sprawa ukończenia budowy gmachu szkolnego. Jak wam już w poprzednich listach donosiłem, sprawa ta mogła nabawić miasto na znaczne straty i spory dla niektórych nieformalności, z jakimi sporządzono plany i kosztorysa.

Ale pomimo to sprawa zesłała na tor taki, jaki doradzaliśmy tj. żeby się z p. przedsiębiorcą pogodzić. Pan Szabesta mimo że mu wytknięto niedokładność budowlanych części, gdy go na posiedzenie zaproszono, przybył; braki te uznał tłumaczyć je brakiem dobrego cieśli, obiecał błędy poprawić i szkołę na 15 sierpnia bieżącego roku ukończyć.

Oświadczył on, że na warunki stawiane przez radę przystaje, spodziewa się, że go ona nie ukrzywdzi w zapłacie, a w zamian za to chce oddać budowę pod wszelką krytykę, aby swemu wiekowi i swojej rodzinie nie przyniósł żadnego uszczerbku na sławie.

Za co należy mu się zupełne uznanie, które mu też niniejszym oddajemy na dowód, że sprawa traktujemy bezstronnie, bez względu na osoby i ich przynależność do tego lub owego obozu.

(z) **Jarosław 13 maja.** — Dziś ukonstytuowała się rada powiatowa. Do wydziału wybrani pp. hr. Zamoycki marszałkiem, Marynowski zastępcą; członkami wydziału: adwokat dr. Ruczka, Bartoszewski notariusz, Ustrzycki, Raff i Zaklika.

**Łatwe zyski.** — *Birza* przypuszcza, że zapisy na akcje czterech kolei żelaznych odbyte w marcu i kwietniu były dla różnych osób, oprócz głównych konkurentów, źródłem zarobku 2,000,000 rs.

**Do Gólosa** piszą z Pinegi w gub. archangielskiej, o zamordowaniu tam w przeszłym miesiącu nieznanego kupca, jego żony i kucharzki. Złoczyńcy po śmierci swoich ofiar zniechali się nad ich zwłokami, tak np. trup gospodyni domu znalezionej z butelką wódki w rękach i t. p. Obecnie już wykryto sprawców tego występku. Było ich trzech a najstarszy z nich ma zaledwie lat 19. Nowy to fakt okrucieństwa dokonanego w tak młodym wieku, dla

ładajakię korzyści przez dzieci ludu i prawie dzieci, w zwykłym znaczeniu tego wyrazu. Jeden z zabójców przyznał się do zbrodni i opowiedział szczegółowo w jaki sposób spełniona została.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 12 maja pochmurno, po południu i w nocy deszcz; termometr od 9.3 doszedł 13.7 R. Barometr cały dzień i noc spadał; rano o 6 dnia 13 stan jego był 322.07, termometru 9.3 R. Wiatr zachodni.

**HOTEL VICTORIA.** *Przyjechali:* Aleks. br. Hübner ambasador austr. z Paryża; Henr. Jaroszyński z żoną ob., Ant. i Adam Jaroszyński ob., Zygm. Rozenzweig ob., z Kongresówki; Michał Gnoiński adw. kraj. ze Lwowa; Adam Tabaczyński z Wróblewic; Henryk Goult kup. z Hamburga; Albert Tenelles kup. z Wiednia; Michał Heraszewski ob. z Podola ros.; Ryszard Müller kuy. z Lipska; Aleks. Sachara ob. z Wołnyia.

**HOTEL SASKI.** *Przyjechali:* Szyrajew ob. z Mielca; Julja Jabłońska wł. d. z Pradeł; Wład. ks. Lubomirski wł. d., Henryk Bienen-thal kup., z Warszawy; Kaz. Gorajski wł. d. z Umieszca; Zofja Starowieyska wł. d. z Bratkówki; Otto Scheibe kupiec, Karol Lamprecht kup., z Berlina; Józef Jaworowski ob. z Kongresówki; Jan Siarkisiewicz dzierz. z Rakowiec; Konr. Żendzianowski kup. z Kijowa; Teodor Kowalewski ob. z Odessy; Henryk Christiani Grabieński wł. d. z Przybyszówki; Józef Bzowski wł. d. z Nieszczkowa; Konst. Macewicz ob. z Glinika średniego; Edw. Torosiewicz z żoną wł. d. z Maydanu.

## Wiadomości urzędowe.

Edykta. Sąd pow. w Przemyślu ustania kuratora Marji Wołoszyńskiej dr. Myszkowskiego w Jarosławiu. — Sąd kraj. w Krakowie ustanawia zastępcą masy spadkowej Konst. hr. Rzewuskiej dr. Słachtowskiego, a jego zastępcą dr. Korczyńskiego, dla wierzycieli zaś tej masy dr. Markiewicza, dodając mu zastępcę dr. Lisowskiego. — Prowizoryczne zajęcie ruchomości p. Macieja Majewskiego w Stanisławowie. — Sąd obw. w Stanisławowie naznacza sześć miesięcy na umorzenie książeczki kasy oszczędności na imię R. i J. Fränklów opiekującej. — Sąd kraj. we Lwowie, w sprawie przeciw prokuratorji skarbu, naznacza zastępcę Mikołaja Tomanowicza dr. Moszyńskiego z substytucją dr. Janowicza, a dla Marji Sobolewskiej dr. Nurkowskiego z substytucją dr. Semilskiego. — Firma „Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie z nieograniczoną poręką” w Krakowie zarejestrowaną została. — Otwarcie poczty konnych między Brzeżanami a Bursztynem. — Sąd kraj. lwowski ustanawia w sprawie wekslowej kuratorem dr. Łubińskiego z substytucją dr. Horwatha. — Sąd obw. w Nowym Sączu mianuje zastępcą p. Stefana Leganusa dr. Zielińskiego z substytucją dr. Jarosza. — Sąd obw. w Stanisławowie, ustanawia kuratorem nieobecnego Aleks. Zaleskiego dr. Kwiatkowskiego z substytucją dr. Tułaka. — Michał Smyk w Murzowie uznany za marnotrawcę. — Sąd pow. w Drohobyczu wzywa Ilka Michasia do odbioru spadku. — Otwarcie poczty osobowych na przestrzni Bochnia-Poprad. — Sąd pow. w Zaleszczykach, w sprawie Abrahama Weukarta ustanawia kuratorem Mechla Rosenbauma, Moszka Höraera i Ryfki Wagner dr. Zakrzewskiego.

Licytacja. Realność pod nr. 5 w Książnicach. — Realność pod nr. 264 w Gródku. — Realność gospodarza pod l. 77 159 w Skwarzawie nowej.

Konkurs. Dwie posady adjunktów sądowych w Chrzanowie. — Posada ekspedjenta poczty w Olpinach, powiat Jasło. — Posada urzędnika cementniczego przy magistracie w Sanoku.

Ogłoszenia. Gmina miasta Sokala wdzierżawia od 1 stycznia 1875 r. do 31 grudnia 1877 r. prawo propinacji i opłaty od mostów; cena wywołania 18,600 zł.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu** dnia 14 i 15 maja:

W dniu wczorajszym, jako w uroczyste święto, nie było dowozu a tem samem targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Z wielu stron kraju donoszą: że ciągle niepogody i dość znaczne przymrozki zaczynają wywierać szkodliwy wpływ na zasiewy a szczególnie zaś w górskich okolicach. Około Krakowa stan zasiewów jest zadawalniający. Takie same wiadomości z Bochni i Rzeszowa nadchodzą; za to z Myślenic, Nowego Sącza, Nowego Targu, Łańcuta i Przeworska brzmia mniej pomyślnie; gdyż tamtejsze okolice wiele ucierpiały. Z Brodów donoszą, iż w tamtych

stronach żyto znacznie ucierpiało. Z zasiewów wiosennych jęczmień uszkodzony.

W skutek ciągłych deszczów, stan dróg nie tylko u nas ale i w Galicji pogorszył się, przez co i dowozy osi trudnione.

Dzisiejszy targ na Kleparzu, tak w skutek wczorajszego święta, jako też i złych dróg, był bardzo martwy, do czego i niewielki dowóz przyczynił się. Od samego początku zapanowała stagnacja, która do końca targu niewiele zmniejszyła, obrót i ruch były mdłe i niewiele znaczące. Za piękną pszenicę, której poszukiwano, ofiarowano ceny z przeszłego targu, gorsze gatunki były zaniedbane. Żyta bardzo mało dowoza z Kongresówki; najwięcej nadsyłane wożą koleją z Podola. Do Galicji zakupowano tylko w ostatnich gatunkach. W Brodach leżą jeszcze bardzo znaczne zapasy na składach. O jęczmień popyt zmniejszył się, przez co spadły w cenę, tak samo o koniczyne. Owies w skutek zakupna na wywóz do Szlaska austriackiego i Prus trzyma się w cenie.

Płacono za pszenicę czerwoną za 170 fnt. od 13.50 — 14.80, białą 14 — 15.20, żółtą 12.50 — 13.25; żyto piękne za 160 fnt. od 8.25 — 9, poślednie galicyjskie 7 — 8.50; jęczmień dla krupników za 1700 fnt. 8.50 — 9, na paszę za 170 fnt. 6 — 7.250; owies za 100 ft. 5.20 — 5.30; groch za 180 fnt. 9.50 — 10; bób 9.40 — 9.80; wykę 8 — 8.50 zł., na koniczyne nie było żadnego obrotu.

## Telegramy „Kraju”

**Grac 14 maja.** Jutro przybędzie do Marburga minister sprawiedliwości, a pojutrze zatrzyma się w Gracu, ażeby w obudwu tych miastach rozstrzygnąć wreszcie ważną kwestję wybudowania nowych gmachów dla pomieszczenia sądu (Justizpaläste).

**Karlsruhe 14go maja.** Na wczorajszym posiedzeniu wieczornym izby drugiej prowadzono dalej obrady szczegółowe nad ustawą o starokatolikach. Przed zamknięciem głosowania protestował Leuder w imieniu ultramontanów przeciw ustawie, która skierowaną jest przeciw konstytucji i wszelkim umowom międzynarodowym. Minister stanu dr. J. Jolly uważa ten protest za nieważny, poczem opuścili ultramontanie izbę i ustawę jednogłośnie przyjęto.

**Bruksella 13 maja.** Car opuścił jacht „Livadia” Vlozingen. Jak donosi *Echo du Parlement* wpłynęła „Livadia” na ławę piasku koło ujścia Scheldy i dopiero za nastąpieniem przypływu popłynęła do Anglii.

**Wersal 13 maja.** Książę d’Audiffret-Pasquier zawiadomił członków prawego środka, że rząd zażąda najpierw obrad nad prawem wyborczym i robi z tego kwestję gabinetową. Prawy środek i umiarkowana prawica postanowiły wspierać rząd.

Na dzisiejsze posiedzenie został Buffet 360 głosami na 387 prezydentem powtórnie obrany. Lewica wstrzymała się od głosowania.

**Madryt 13 maja.** Nowe ministerstwo złożyło dziś w południe przysięgę. Wiele gubernatorów prowincji i wyższych urzędników podało się do dymisji. Rząd ma być skłonny do przyjęcia wszystkich dymisji i do postępowania bardzo energicznego.

**Windsor 14 maja.** Car i wielki książę Aleksy przybyli tu wczoraj wieczór i byli przez tłumy ludu z entuzjazmem przyjmowani. Miasto uroczystie przybrane.

**Bukareszt 14 maja.** Izba deputowanych wręczyła panującej parze książęcej adres kondolencyjny, który wyraża współczucie z powodu śmierci księżniczki Marji.

**Kursa.** — Wiedeń 15 maja godz. 2.15. — Akcje kredytowe 220.50. — Londyn — — — — — Srebro 106. — — — — — Dukat — — — — — Lombardy 150. — — — — — Losy z 1864 r. 133.75. — Akcje franko-austr. 37.50. — Napoleony — — — — — Akcje kolei Karola Ludwika 247.25. — Akcje kolei lwow. czern. 145. — — — — — Akcje kolei półn. wschodniej 105. — — — — — Akcje banku związkow. 11. — — — — — Oblig. indemn. gal. 78.75. — Akcje banku wied. dla obrotu 83. — — — — — Akcje anglo-banku 135.50. — Akcje kolei rząd. 320.50. — Kolei siedmiogrodz. — — — — — Kolei Rudolfa 157. — — — — — Tramway 138. — — — — — Banku budowy 63. — — — — — Akcje kolei wschodniej 48.50. — Akcje banku anglo-węg. 31.50. — Akcje kolei zjedn. 102.25. — Losy tureckie 50. — — — — — Losy premj. węg. 75. — — — — — Akcje kolei bogumińskiej 137. — — — — — Akcje kolei ces. Elżbiety 202.50. —

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.



